Nr. 191 (2372) Warszawa, Poniedziałek 14 Lipca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dzień propagandy P. P. S. w Warszawie.

Proletarjat warszawski obchodził „Dzień propagandy" uroczyście i poważnie, niezwykle licznym udziałem w zgromadzeniach manifestując gotowość swoją do stawienia się na każde wezwanie P. P. S. i do nieustannej walki o zrealizowanie wysuwanych przez partję naszą postulatów.

Zgromadzeń tych — z okazji „Dnia propagandy" — było w Warszawie trzy: w gmachu Cyrku, na Brudnie i na Marymoncie.

ZGROMADZENIE W GMACHU CYRKU.

Dla określenia liczebności zgromadzenia, które odbyło się w Cyrku, wystarczy powiedzieć, iż olbrzymi gmach wypełniony był do ostatniego miejsca, a prócz tego natłoczone były wszystkie przejścia.

Wspaniałe zgromadzenie zagaił, w imieniu Warsz. O. K. R. tow. *Waśniewski*, do prezydjum zostali powołani tow. tow.: *Retke, Niemirowski, Dzierżanowski, Turek, Kowalski i Dąbrowski.*

Wśród gorących oklasków zabrał głos pierwszy mówca, tow. poseł *Norbert Barlicki.* Mówca rozpoczął od słów, iż w dniu dzisiejszym we wszystkich ważniejszych ośrodkach Polski rozbrzmiewają hasła socjalistyczne, rozbrzmiewa apel do ludu pracującego, by tłumnie stawał w szeregach P. P .S. i w ten sposób umożliwiły zwycięstwo haseł, które partja nasza wysuwa. Życie pokazało, jak realnym był zawsze program P. P. S. Z tego, co partja nasza, wbrew wątpliwościom i szyderstwom, zapowiadała przed kilkunastu laty, urzeczywistniło się już wiele rzeczy, w dalszym ciągu wprowadzać musimy w życie dalsze punkty naszego programu. Tak, jak ongiś zapowiadaliśmy, że uzyskamy niepodległą republikę — dziś zapowiadamy, że ta niepodległa republika demokratyczna przeistoczyć się musi za naszą wolą w republikę socjalistyczną.

Tow. Barlicki wskazał na otrzymane dotychczas przez robotników polskich zdobycze, które były zawsze jedynie dziełem samych robotników, bowiem kierownicy partji, walcząc o jakieś prawo, wykonywali jedynie wolę mas. Moment, który przeżywamy obecnie, jest niesłychanie ciężki, wskutek bezrobocia i wzmożonej ofensywy kapitału, ale i te wszystkie przeciwności, które dziś gnębią klasę robotniczą, musi ona przezwyciężyć.

My socjaliści polscy, jesteśmy cząstką olbrzymiego ruchu socjalistycznego całego świata, a ten ruch jest potęgą, z którą się muszą na każdym kroku liczyć nasi wrogowie. Np. fakt, iż burżuazja międzynarodowa nie śmie dziś nawet marzyć o wojnie, jest zasługą socjalistów, którzy w każdym kraju stoją na straży pokoju. Tow. Barlicki zakończył wyrażeniem niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo proletarjatu.

Tow. radny *Piłacki* omówił krótko historję walk P. P. S., podkreślając, między innemi o ile wyżej pod względem umysłowym stoi robotnik polski dziś niż przed 30 laty, gdy P. P. S. zaczynała działać wśród mas. Przez powstanie uczczono wszystkich poległych bojowników P. P. S.

Następnie mówca scharakteryzowa. przyczyny bezrobocia i niesłychaną winę w tej sprawie — fabrykantów.

Tow. Gliszczyńska skreśliła krótko dzieje kobiety w historji walk rewolucyjnych w Polsce. zwracając uwagę na ciągłe powiększanie się szeregów kobiet - socjalistek, których praca cicha jest, lecz niemniej pełną trudów i ofiar.

Podczas dwuch ostatnich przemówień grupka komunistów, która dostała się na galerję, pokazała co potrafi. Mianowicie — komuniści zaczęli nieludzko wreszczeć, usiłując zagłuszyć przemówienia mówców, jednocześnie rzucili na dół z galerji kartki z napaściami na P. P. S. Ta karczemna burda wywołała oburzenie a przedewszystkiem — obrzydzenie zebranych robotników, którzy zresztą zdążyli się już przyzwyczaić do tych swoistych metod agitacyjnych naszych komunistów — i nie przejmują one nikogo!

Doskonałą odpowiedzią na to wystąpienie była mowa tow. posła *Jaworowskiego*, który odrazu uciszył krzykaczy,dając —na wstępie druzgocącą krytykę ich postępowania. Szkoda, że brak miejsca pozwala nam tylko na krótkie streszczenie tego przemówienia; było ono bowiem tego rodzaju, że powinienby się z niem zapoznać każdy, obałamucony przez komunizm robotnik. Entuzjastycznemi oklaskami przyjmowano słowa tow. Jaworowskiego, iż socjalizm walczy za pomocą argumentów i rozumu, a nie — za pomocą krzyków i awantur — i że nie może być co do tego żadnej wątpliwości, iż wiedza socjalistyczna zwycięży teror komunistyczny!

Tow. Jaworowski mówił następnie, iż socjalizm jest podniesieniem człowieka i, że może on w pełni zatryumfować wówczas, gdy robotnik będzie miał wiedzę. To też wielką radością napełniają się nasze serca, kiedy patrzymy wokół siebie, moglibyśmy bowiem naliczyć bardzo wielu z pośród naszych najzasłużeńszych i najwykształceńszych towarzyszów, którzy byli prostymi robotnikami i dzięki pracy nad sobą — doszli do obecnego poziomu umysłowego.

Następnie mówca scharakteryzował obecną sytuację w Europie: dochodzenie do władzy socjalistów; walenie się krwawego teroru Mussoliniego — wykazując, iż wszędzie na świecie, prędzej czy później — zwycięża idea socjalistyczna.

Na wezwanie tow. Jaworowskiego, zebrani uczcili przez powstanie pamięć zamordowanego socjalisty włoskiego, Matteottiego, którego śmierć męczeńska stała się wyrokiem zagłady dla włoskiego faszyzmu.

Na zakończenie tow. Jaworowski obszernie omówił dzieje walk rewolucyjnych w Polsce, wykazując na podstawie przykładów, jak wspaniałą jest tradycja rewolucyjna polskiego narodu, którego najzasłużeńsi obywatele — od powstania 1831 r. — znajdowali się w szeregach myśli socjalistycznej. Nowoczesny socjalizm polski, Polska Partja Socjalistyczna — to emanacja ducha i kultury narodu polskiego. Ilekroć przychodzi moment decydujący, widać, jak wielkie wpływy w masach ma P. P. S. Tow. Jaworowski z mocą podkreślił, iż aczkolwiek każdy socjalizm jest międzynarodowy, w każdym socjaliźmie bije serce, duma i kultura jego własnego narodu — i dlatego masa robotnicza w Polsce nigdy nie pójdzie za wskazaniami rosyjskiego sztabu wojskowego i ros. min. spraw zagr., nie da się obałamucić agitatorom komunistycznym — ale pójdzie w imię własnych celów i tradycji — do zwycięstwa socjalizmu w Niepodległej Polsce.

Z entuzjazmem uchwalono rezolucję C. K. W. P. P. S., poczem zakończono zgromadzenie wśród okrzyków na cześć socjalizmu i P. P. S., wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru".

Wiec na N. Brudnie

Przy szczelnie zapełnionej sali Tow Kult. Ośw. zagaił wiec w imieniu Komitetu Dzielnicowego tow. Szelwachowski.

Pierwsza przemawiała tow. pos. Praussowa, omawiając program Polskiej Partji Socjalistycznej oraz skreślając historję walk P. P. S. o niepodległość Polski i o inne postulaty robotnicze. Realne owoce wysiłków uświadomionego proletarjatu, zorganizowanego w szeregach P. P. S., widzimy dzisiaj w wielu zrealizowanych już postulatach w dziedzinie socjalnej. Jest to jednak dopiero cząstka z tego, do czego dążymy. W drodze do urzeczywistnienia socjalizmu czekają nas jeszcze ogromne wysiłki.

Tow. Kurowski poruszył bardzo aktualną sprawę ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz sprawę ataku naszego kapitału na istnienie Kas Chorych.

Następnie tow. **Modliński** omówił sprawę oświaty, podkreślając ignorowanie tej sprawy przez czynniki rządowe. W końcu wezwał do organizowania się mas pracujących, bo w walce z kapitałem tylko zorganizowany proletarjat może odegrać decydującą rolę.

Dalej tow. **Skarzyński** omówił sprawy bieżące polityki P. P. S., oraz napiętnował zgubną robotę komunistów, którzy pracują nad rozbiciem ruchu robotniczego. W konkluzji tow. Skarzyński przedstawił zebranym rezolucję proponowaną przez C. K. W., którą zebrani jednogłośnie przyjęli.

Na zakończenie tow. Modliński zwrócił się do starych towarzyszów partyjnych z apelem, aby każdy z nich w związku z dzisiejszym dniem propagandy, prowadził do partji conajmniej jednego pewnego sympatyka.

W czasie wiecu garstka komunistów usiłowała kilkakrotnie robić burdy, jednak, wobec zdecydowanej postawy zebranych, bardzo szybko się uspokoiła.

Po wiecu około stu sympatyków P. P. S. wyraziło zamiar wstąpienia do P. P. S.

Wiec na Marymoncie.

Zwołany, z okazji dnia propagandy socjalistycznej przez warszawską organizację wiec na Marymoncie zgromadził dużą ilość uczestników.

Pierwszy przemawiał tow. radny **St. Buliński,** który wyjaśnił zebranym ważność „Dnia Propagandy" a następnie omówił obszernie stanowisko kapitalistów w związku z obecną sytuacją. W końcowej części swego przemówienia omówił **tow. Buliński** sprawy samorządowe.

Z kolei zabrał głos **tow. Podniesiński.** Mówca w jasnych słowach przedstawił zebranym istotę socjalizmu. Zniesienie nierówności społecznych to nasze hasło i nasz cel. Ku temu celowi musi dążyć potężna, zorganizowana klasa robotnicza, odpierając wszelkie zakusy ze strony rodzimej reakcji. Omówieniem kwestji bezrobocia zakończył **tow. Podniesiński** swe przemówienie.

Ostatni przemawiał tow. **St. Garlicki,** stwierdzając doniosłe znaczenie „Dnia Propagandy" właśnie w chwili obecnej, w chwili wzmożonych ataków ze strony reakcji. W walce tej skutecznie w obronie klasy robotniczej wystąpić może tylko P. P. S. 30-letnia, której praca, daje dostateczne rękojmie rzeczywistej obrony interesów proletarjatu. Dlatego też, kończył **tow. Garlicki,** wzmocnijcie nasze szeregi, wzmocnijcie nasze siły, byśmy mogli sprostać czekającym nas zadaniom.

Po tych przemówieniach tow. Łęczycki, przewodniczący wiecu, poddał pod głosowanie rezolucje C. K. W., która została przyjęta jednomyślnie.

Na wiecu rozprzedano większą ilość broszury tow. Pużaka „O ochronie lokatorów", wydanej przez T. U. R.

***

W ciągu dnia wczorajszego odbywała się zbiórka na T. U. R.

Lombardy.

Kryzys, redukcja, bezrobocie.

Przeżywamy niewątpliwie okres niezmiernie ciężki, w którym nawet ci, którzy przywykli do wydatkowania w granicach swych bardzo szczupłych dochodów, muszą szukać pożyczek dla zadośćuczynienia najbardziej elementarnym potrzebom życia.

Tymczasem nigdy nie było tak trudno o pożyczkę jak teraz. Zjawisko ogólnego braku pieniędzy daje się we znaki wszystkim.

Nawet w czasach normalnych człowiek pracy może zaciągnąć pożyczkę tylko w lombardzie. Wiemy jednak jak różnymi sposobami lombardy prywatne umieją zawsze wyzyskać trudną sytuację pożyczających.

A dziś — nietylko wydawanie pożyczek pod zastaw ruchomości zostało przez wszystkie lombardy wstrzymane, ale nawet największy, mający opinję najsolidniejszego Lombard Akcyjny przy ul. Napoleona zażądał od wszystkich właścicieli przedmiotów zastawionych niezwłocznego wykupu, nie przyjmując prolongat, i grożąc przystąpieniem do licytacji. A ponieważ w dzisiejszej chwili wykup przedmiotów zastawionych jest dla wszystkich prawie zastawiających zupełną nieomal niemożliwością, licytacja przy ogólnym braku pieniędzy równać się będzie przejęciu przez Lombard zastawów za sumę pożyczki.

Gdy tak postępuje Lombard Akcyjny, niema celu się pytać, co robią wszystkie inne prywatne lombardy, ale wolno zapytać

co robi Lombard Miejski, którego zadaniem, jak wszystkich instytucji publicznych tego typu, mających za sobą długą, w 15-ym wieku w Assyżu rozpoczynającą się historję, przeciwdziałać wyzyskowi i oszustwu, tak łatwym przy udzielaniu pożyczek pod zastaw ruchomości.

Lombard Miejski w Warszawie od dłuższego czasu nie funkcjonuje wcale.

W roku ubiegłym („Robotnik" z dn. 3 września 1923 r.) przedstawiłem w jaki sposób władze miejskie zmarnowały istniejącą od 128 lat w Warszawie instytucję. Zupełne nieomal zahamowanie jej działalności nie wystarczyło. Dlatego, by módz się pozbyć niektórych pracowników, czy może dla innych, niezrozumiałych względów, uznano za potrzebne instytucję Lombardu Miejskiego zlikwidować i... założyć nowy lombard. Zamiast wprowadzić do statutu dawnego lombardu zmiany, których konieczność życie wskazało, jak to niejednokrotnie, a ostatnio w 1905 r. było uczynione, uznano za właściwe instytucję skasować i w teorji ale tylko w teorji przystąpić do utworzenia nowej. Pozwala to na dłuższą bezczynność i jest może dogodne dla władz miejskich, ale pozbawia ludność możności znalezienia kredytu w czasie największej depresji gospodarczej.

Ten moment uważa się, podobnie jak lombardy prywatne, za nadający się jedynie do sprzedaży fantów z licytacji.

Kiedyż nowy lombard zacznie funkcjonować? Na pewno nie prędko. Rada miejska zatwierdziła statut lombardu, w istotnej swej treści nie różniący się od obowiązującego dotychczas. Statut ten przewiduje kapitał w wysokości 200,000 złotych, ale suma ta nie została wstawiona do budżetu na rok 1924. W roku bieżącym więc lombard napewno pożyczek wydawać nie będzie.

A gdy zacznie działać czy będzie w stanie zadośćuczynić potrzebom ludności?

Niestety nie można na to liczyć.

Przed wojną Lombard Miejski posiadał kapitału 400,000 rb. i dysponował kapitałem obrotowym około 1 miljona. Pozwalało mu to na wydawanie rocznie 35—40 tysięcy pożyczek i na wpływanie w sposób dodatni na ustanawianie warunków pożyczek, udzielanych przez instytucje prywatne, które musiały się liczyć z konkurencją Miejskiego Lombardu.

Nowy Lombard Miejski, będzie miał do dyspozycji 200 tys. złotych, t. j. około 20-ej części tego, czem dysponował Lombard Miejski przed wojną. Praca z takim kapitałem nie będzie w stanie opłacić kosztów administracji. Lombard będzie zmuszony pobierać znaczne stawki na koszty administracji, ale żadne, największe nawet, nie wystarczą i ten niewielki kapitał będzie stracony, tak samo jak wszystkie fundusze udzielone w ciągu ostatnich lat Lombardowi.

Istnienie Lombardu Miejskiego jest możliwe i ma dla ludności znaczenie tylko przy obrocie wielkim i łatwo dostosowującym się do potrzeb rynku pieniężnego.

Lombard Paryski, posiadający monopol pożyczek pod zastaw ruchomości opiera swą bardzo szeroko rozwiniętą i dobroczynną działalność na patencie królewskim z 9 grudnia 1777 i dekrecie Napoleona z dnia 24 Messidora roku XII (1804 r.). Wszystkie zmiany rozszerzające działalność lombardu, stworzenie 24 filji, pomieszczonych podobnie jak i centrala w nieruchomościach własnych, zostały zrobione drogą zmian prawodawczych, dopełniających statut pierwotny.

Zmieniały się rządy, obalały się trony, ale nikomu do głowy nie przyszło, by dla wprowadzenia poprawek lub zmian do statutu instytucji, trzeba było tę instytucję likwidować i działalność jej wstrzymać.

Jest to jeden z wielu wynalazków Warszawskiego Magistratu i Warszawskiej Rady miejskiej, za które patent właściwy wydadzą im w swoim czasie wyborcy.

Ogromny rozwój działalności Lombardu Paryskiego należy, po za istnieniem Monopolu (żadnym innym instytucjom w Paryżu nie wolno wydawać pożyczek pod zastaw ruchomości) przypisać możności nieograniczonego powiększania kapitału obrotowego Lombardu drogą wypuszczania bonów Lombardu Miejskiego, stanowiących ciągłą, stale w miarę obrotów lombardu rosnącą pożyczkę.

Ponieważ pożyczka ta jest wypuszczana w miarę potrzeb Lombardu i gwarantowana zarówno przez nieruchomości i kapitały Lombardu, jak i przez wszystkie przedmioty zastawione, pewność jej jest nieograniczona, nic też dziwnego, że odpowiednio oprocentowane bony (imienne lub okazicielskie) wydawane zgodnie z życzeniem składających w Lombardzie pieniądze na 3, 6 lub 12 miesięcy, zawsze znajdowały i znajdują chętnych nabywców.

W Magistracie Warszawskim złożono w swoim czasie wniosek dążący do tego by Lombard Miejski mógł uzyskać prawo wypuszczania podobnych bonów.

Wniosek ten przewidywał ewentualność wydawania przez Lombard bonów takich bezpośrednio pożyczającym pod zastaw ruchomości w tych momentach, gdy Lombard wobec małego kapitału obrotowego nie będzie miał do dyspozycji dostatecznej ilości pieniędzy.

By jednak pożyczka w ten sposób udzielona nie była fikcją, nie stała się dla pożyczającego papierkiem, którego bez znacznej straty nie mógłby się pozbyć, Magistrat winien zapewnić przyjmowanie tych bonów na równi z gotówką w Lombardzie przy spłacaniu pożyczek, w kasach miejskich, przy wnoszeniu podatków i opłat miejskich, w Wydziale Zaopatrywania przy zakupie produktów pierwszej potrzeby, w kasie Zarządu tramwajów przy wykupie abonamentów, wreszcie w Gazowni przy zapłacie za gaz, względnie instalacje gazowe.

W ten sposób Magistrat umożliwiłby mieszkańcom miasta w ciężkich chwilach zaspokojenie najważniejszych potrzeb, opału, światła, pożywienia, oraz opłatę podatków miejskich drogą zastawienia, w sposób nie grożący stratą zastawu przedmiotów cennych, lub w danej chwili zbędnych.

Zamiast zaległości podatkowych z trudem dających się egzekwować, Magistrat otrzymałby dobrowolny zastaw, zapewniający wpływ podatków.

Możność ograniczonego, ale jednak bardzo szerokiego kursowania bonów lombardowych względnie zużytkowania ich bez straty wpłynęłaby na spopularyzowanie tego papieru w szybkim czasie: przy najlżejszej poprawie rynku pieniężnego napewno znalazłby on jak się to dzieje w Paryżu, licznych nabywców.

Ale takie postawienie sprawy byłoby istotnie rozwinięciem szerokiej działalności społecznej. Łatwiej było przejść nad takim wnioskiem do porządku dziennego i przystąpić do likwidacji i tak miłej Magistratowi „reorganizacji", a tymczasem działalność Lombardu zawiesić na kołku, ludność zaś w najcięższej chwili pozostawić na pastwę lombardom prywatnym.

Teodor Toeplitz.

Zblizka i zdaleka.

O LIGĘ NARODÓW!

Senat jednomyślnie uchwalił, aby ministrowie spraw zagranicznych i oświecenia publicznego postarali się o zaprowadzenie stałych obowiązkowych wykładów dla młodzieży akademickiej P. Buzek, który był z ramienia komisji spraw zagranicznych senatu sprawozdawcą tej uchwały, wyjaśnił jej znaczenie. Powaga Ligi Narodów jest z dnia na dzień większa. Im będzie większa, tem poważniejszy będzie zakres jej *inicjatywy* w dziedzinie Pokoju.

Dotychczas Liga „godziła poważnione strony" — jej działalność miała przedewszystkiem charakter rozjemczy, a więc raczej bierny Chodzi o to, aby na miejsce tej bierności, tego odpowiadania na pytania, i nieśmiało zgłaszanych rekomendacji Liga podjęła szeroką inicjatywę szanowaną i urzeczywistnianą w szerokim przestworzu świata

Liga nie ma egzekutywy, jej egzekutywa jest czysto *moralnej* natury Jakiż tedy musi być autorytet Ligi Narodów, aby orzeczenia jej i wyroki szanowane były, pomimo, że za temi wyrokami nie stoi siła zbrojna, a stoi tylko *opinja moralna świata!* Aby tak było, trzeba, aby opinja, aby świadomość zbiorowa świata stały za Ligą, aby przeciwstawiły się klasowym interesom perturbatorów świata: fabrykantom armat, karabinów, granatów i kul dum-dum. Bez nich nie byłoby wojen. Ich interes brutalny, zabójczy bezlitośny pcha rządy do walki zbrojnej. W ich rękach znajduje się dyplomacja, polityka. Są także politycy i mafie polityczne imperjalistów, zaborców, kolonizatorów. Brutalny interes klasowy znajdzie zawsze argument potrzebny dla uzasadnienia siły.

Pokój nie jest wcale niemożliwością. Pokój jest zawsze funkcją wyrastającego pomiędzy narodami Rozumu. Trzeba, aby Rozum znalazł krystalizację swoją w Lidze Narodów i aby jego światło promieniowało tak silnie nazewnątrz, że możliwości wojny stałyby się coraz słabsze.

Dla tego trzeba świadomość o istnieniu, o potrzebie, o konieczności Ligi i należy umacniać na wszystkich szczeblach społecznych: *dzieci* powinny być wychowywane w poczuciu rozumienia co to jest Liga i jakim celom służy. We wszystkich szkołach powinni nauczyciele pouczać uczniów swoich o zadaniach i celach Ligi. W szkole średniej mogą to czynić na lekcjach historji albo na lekcjach „Nauki o Polsce".

Ale muszą sami nasamprzód wiedzieć, czego uczyć mają. Trzeba tedy pouczać o Lidze Narodów w Seminarjach Nauczycielskich i w Uniwersytetach. Muszą się wszędzie znaleźć nauczyciele tego przedmiotu: historycy, prawnicy, profesorowie prawa międzynarodowego. Uchwała Senatu wybrała na początek wydziały prawne uniwersytetów. Wykłady o Lidze powinny być wykładami publicznemi dla ogółu młodzieży akademickiej przeznaczonemi. Prowadzić je muszą ludzie, którzy sami wierzą w Ligę. Bo bez wiary w Ligę lepiej o niej nie mówić. U nas często po kurjerkach pisze się o Lidze z uśmiechem żartobliwym na końcu pióra. Ocenia się Ligę ze stanowiska chwilowej potrzeby. Liga rozstrzygnęła zatarg Polski z tym czy owym sąsiadem nie po linji maksymalnych pożądań nacjonalizmu, a więc „precz z Ligą!" i wnet znajdzie się pióro, które ten odruch uczuciowy słabo poinformowanego rzeczoznawcy, podniesie do godności argumentu przeciwko Lidze, jako takiej.

Trzeba czytać, co o Lidze pisze Leon Bourgeois, prezydent Senatu i przedstawiciel Francji w Genewie od samego początku. Francja nie dowierzała Lidze Narodów w czasach, kiedy światem kontynentu europejskiego trząsł Lloyd George. P. Poincare, wysyłając przedstawicieli swoich do różnych komisji i pomocnicy p. Poincarego z M. S. Z. — dawali delegatom wskazówki wypracowane pod kątem widzenia walki z Anglją. Pan Gout w M. S. Z. celował w tych dyrektywach. Ale wbrew niemu jeden z najbardziej wybitnych mężów politycznych Francji, Leon Bourgeois nie natrząsał się z Ligi. Przeciwnie! On ukochał jej ideę i przy każdej sposobności: w Genewie, w Paryżu stwierdzał *postępy Ligi Narodów.* Warto przeczytać tom jego przemówień na temat Ligi. Polski mąż stanu — są przecie i tacy — zamyśli się nad temi przemówieniami. Niejeden z nich dopiero zrozumie czem jest Liga i jak o Lidze mówić i *myśleć* przedewszystkiem należy.

Liga nie jest przypadkowem zjawiskiem, które niby Minerwa z głowy Jowisza wyskoczyło z głowy napółobłąkanego Wilsona: Liga jest naturalnym i koniecznym etapem na drodze ludzkości.

Była setki lat marzeniem — dziś staje się powoli faktem dokonanym. Powoli. Powoli. Lata miną, zanim Liga będzie organizmem skończonym. Dziś jest jeszcze lawą. Bije od tej lawy ciepło nowe i światło nowe. Nie doczekali jej narodzin ani Bluntschli ani Holtzendorff—dla nich idea Ligi spoczywała jeszcze tylko na obłoku filozofji metafizycznej Kanta. Dzisiejszy profesor prawa międzynarodowego ma już coś więcej niż teorematy i medytacje (jakże zresztą piękne!) filozofa królewieckiego na temat „Wiecznego Pokoju" Mają *organizację* i pięć lat istnienia Ligi. Mają całą bibljotekę pism, odezw, protokułów. Mają cały olbrzymi areopag największych polityków i umysłów świata. Wydaje mi się, że dla człowieka, który na serjo traktuje przedmiot, który wykłada, dla profesora prawa międzynarodowego na poziomie francuskiego Andree Weissa albo niemieckiego W. Schückinga, albo angielskiego Oppenheima — możność wykładów na temat Ligi Narodów musi być źródłem najgłębszej radości.

Henryk Bezmaski.

Rząd socjalistyczny w Danji.

WYBORY I ICH SKUTKI.

Wybory z 11 kwietnia oznaczały zmianę kursu politycznego w Danji o tyle, że liberałowie (umiarkowani) i konserwatyści stracili większość w Izbie Poselskiej. Partje poprzedniej opozycji zdobyły 75 mandatów, mianowicie radykali 20, a socjaliści 55. Ponieważ ogólna liczba mandatów wynosi 149, radykali i socjaliści posiadają większość *1 głosu* w tych kwestjach, w których mogą się porozumieć.

Rząd socjalistyczny nie ma przedstawicieli innych partji. Nie było żadnych rokowań z innemi partjami, ani w sprawie tworzenia rządu, ani jego programu. Znaczy to z drugiej strony, że wszystkie inne partje, nie wyłączając radykałów, mają swobodę działania w stosunku do rządu. Ale wyborca, który zadał porażkę obu partjom prawicowym, oczekuje słusznie od nowej demokratycznej większości nowej polityki, opartej na podstawach demokratycznych i społecznych.

Socjaliści nie mają większości i nikt nie spodziewa się, by ustawodawstwo nowej Izby miało charakter czysto socjalistyczny, ale przy współpracy z partją radykalną możliwe będzie zapewnienie większości Izby dla wielu reform demokratycznych i społecznych. Zarazem nie należy lekceważyć znaczenia wpływu zasad socjalistycznych na aparat administracyjny.

Niemniej sytuacja jest b. trudna, jako że obie partje prawicowe posiadają większość w Izbie Wyższej (senacie), mianowicie 46 głosów wobec 22 socjalistycznych i 8 radykalnych, a rozwiązanie senatu może się odbyć jedynie pod pewnemi warunkami.

Jakąż linją polityczną zamierza kroczyć rząd w tej sytuacji?

PIERWSZE 2 MIESIĄCE.

Pierwszą sprawą, którą rząd musiał się zająć, była sprawa stabilizacji waluty duńskiej, mająca ścisły związek z poprawą bilansu handlowego i sytuacją finansową państwa. Sprawy te odgrywały główną rolę w walce wyborczej. Partja nasza była za utworzeniem „Centralnego Urzędu Walutowego". Wespół z komisją parlamentarną Urząd ten byłby upoważniony do podejmowania kroków zapobiegawczych przeciwko spekulacji w walucie duńskiej i obcej (oraz ucieczce kapitału z Danji do krajów o lepszej walucie). Ponadto Urząd miałby prawo kontroli nad całym handlem w obcej walucie, a tą drogą — regulowania przywozu, grożącego niebezpieczeństwem dla naszej waluty.

W celu poprawy sytuacji finansowej państwa, zaproponowaliśmy zmniejszenie długów państwa drogą daniny majątkowej od wszystkich kapitałów, poczynając od 2.000 funt. szterl., z tem, że pierwsze 2 tys. funt. nie podlegają opodatkowaniu. Zgodnie z proponowaną skalą, kapitał 2.400 funt. (60 tys koron duńskich) płaciłby 1%, a kapitał 20 miljonów koron płaciłby 15,1%, lecz danina byłaby płatna w ciągu 6 lat. W ten sposób dług państwowy zmniejszyłby się o ⅓ część (400 miljonów koron).

Odpowiednie ustawy przedłożone zostały parlamentowi przez nasz rząd. „Centralny Urząd Walutowy" przeszedł przez Izbę, lecz większość prawicowa senatu odrzuciła go. Danina majątkowa spotkała się z opozycją nietylko obu partji prawicowych, lecz także radykałów, którzy pragnęliby nadać ustawie inną formę. Nie została jednak odrzucona, lecz wejdzie pod obrady parlamentu w październiku. Do tej pory opracowany zostanie pełny plan opodatkowania na podstawie całkowitej rewizji systemu obecnego.

W czasie nadzwyczajnej sesji parlamentu, zakończonej 27-go czerwca, zajmowano się sprawą przedłużenia tymczasowej ustawy o cłach wwozowych, uchwalonej za poprzednich rządów. Z wyjątkiem podwyższonych ceł spożywczych, które zniesiono, rząd polecił przedłużyć moc ustawy do czasu zapewnienia nowych źródeł dochodowych.

W sprawie mieszkaniowej rząd natychmiast przywrócił ustawę przeciwko lichwie, zniesioną od 1-go maja.

Podczas sesji letniej parlament zajmował się głównie wymienionemi sprawami. Należy dodać jednakże, że rządowi udało się przeprowadzić ustawę o rewizji systemu wsparć dla bezrobotnych, dzięki czemu tysiące osób odzyskało swe prawa obywatelskie, utracone w długim okresie bezrobocia.

Rząd skreślił wydatki na manewry wojskowe bieżącej jesieni i wstrzymał budowę nowych baraków.

Król zgodził się w rokowaniach z rządem na reformę obecnego systemu nadawania tytułów i odznaczeń. Zgodnie z naszym programem chcemy znieść cały ten system.

PRZYSZŁOŚĆ.

W czasie lata rząd przygotuje cały szereg ustaw, które zostaną przedłożone parlamentowi w październiku.

Jedną z najpoważniejszych spraw jest sprawa skuteczniejszej kontroli społecznej wszelkiego rodzaju towarzystw przemysłowo-handlowych, zwłaszcza banków, towarzystw ubezpieczeniowych i spółek, mających charakter monopolu, w celu obrony konsumentów od kapitalistycznej spekulacji i lichwy.

W związku z tem przedłożona będzie ustawa o *współudziale robotników w kierownictwie przemysłem.*

Przedłożona będzie do zatwierdzenia konwencja waszyngtońska o 8-godz. dniu pracy.

Opracowany zostanie plan rozwiązania ważnej *sprawy mieszkaniowej,* a w ścisłym związku z tą sprawą i ze sprawą bezrobotnych w miastach, rozpatrywana będzie *sprawa rolna* na podstawie ustaw, dawniej złożonych parlamentowi przez socjalistów a zmierzających do skuteczniejszej parcelacji i uniemożliwiających posiadaczom roli spekulację i wyzysk.

Szereg ustaw przygotowanych zostanie w dziedzinie szkolnej zgodnie z naszym stanowiskiem.

W celu uzdrowienia finansów, a zarazem odciążenia klas pracujących, *system podatkowy ulegnie rewizji.* Nowy system

uwzględni podatek gruntowy, jako podatek naturalny i zmierzać będzie *do stopniowego zniesienia podatków pośrednich*.

Wreszcie Sekretarjat Wojny przedstawiać się będzie jako „*Sekretarjat Rozbrojenia*". *Ustawa o rozbrojeniu zniesie armję i flotę, które zastąpione zostaną przez straż graniczną i kilka okrętów, jako policję morską*. Szczegółów nie możemy podać narazie, ale zdaje się, że roczny wydatek na ten cel wynosić będzie *7 do 10 miljonów* koron, podczas gdy dotychczasowy system kosztuje *60 miljonów rocznie*.

Prawdopodobnie radykali zgodzą się na ustawę tego rodzaju, tak iż znajdzie ona większość w sejmie. Jestem zdania, że plebiscyt wyborców sejmu dałby znaczną większość na rzecz rozbrojenia i, być może, że ustawa połączona z plebiscytem okaże się drogą do rozwiązania tej sprawy.

Oto główne wytyczne polityki rządu. Być może, że opozycja większości prawicowej w senacie doprowadzi do zatargu konstytucyjnego. Końcowym rezultatem takiego zatargu mogłoby być *zniesienie senatu zgodnie z naszym programem*. Gdyż jestem przekonany, że wybory z 11 kwietnia 1924 r. oznaczają decydujące zwycięstwo zasad społecznych w polityce duńskiej.

Alsing Andersen.

Sekretarz partji socjalistycznej Danji i członek Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej

(Z Międzynarodowej Agencji Prasy Socjalistyczn.)

Kronika polityczna.

BAŁTYCKA KONFERENCJA PRASOWA.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym z Wilna przybyli p. Georg Tesiof, naczelnik wydziału prasowego fińskiego ministerjum spraw zagranicznych oraz p. Hans Oidermann, naczelnik takiegoż wydziału estońskiego ministerjum spraw zagranicznych. Na dworcu powitali gości p. Grant, sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie oraz z ramienia M. S. Z. pp. Stefan Natanson, specjalnie wydelegowany przez p. ministra spraw zagranicznych dla przeprowadzenia bałtyckiej konferencji prasowej, p. G. Olechowski, referent wydziału prasowego, p. Tayłor referent spraw bałtyckich oraz p. de Bondy, b. sekretarz poselstwa polskiego w Helsingforsie. Przyjazd p. Alfreda Bilmansa, naczelnika wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych łotewskiego, spodziewany jest w poniedziałek rano. Konferencja rozpocznie się w poniedziałek, zostanie zagajona przez p. ministra Zamoyskiego, poczem rozpoczną się obrady, które potrwają prawdopodobnie 3 dni. (PAT).

TELEGRAMY.

Konferencja sojusznicza w Londynie

Londyn, 13 lipca. (PAT). Przygotowania do środowej konferencji czynione są tutaj z pośpiechem. W konferencji wezmą udział: Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Jugosławja, Grecja, Portugalja i Rumunja. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez ambasadora amerykańskiego w Londynie Kellogga, przyczem będzie on występował w charakterze obserwatora. Anglję, Francję i Belgję reprezentować będą premjerzy tych państw.

W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że ewentualne trudności wyłonić się mogą dopiero w toku obrad konferencji, że jednakże jeśli chodzi o kwestje odszkodowań, to w tym względzie osiągnięcie porozumienia ma duże widoki powodzenia wobec tego, że wszystkie uczestniczące w konferencji państwa przyjęły ostatecznie program Dawesa.

DELEGACJA FRANCUSKA.

Paryż, 13 lipca. (PAT). Delegacja francuska na konferencję londyńską wyjeżdża do Londynu we wtorek przed południem. Herriotowi towarzyszyć będzie gen. Nollet, minister skarbu Clementel i szereg rzeczoznawców prawniczych, wojskowych i kolejowych. Delegacja francuska liczy ogółem około 30 osób.

MUSSOLINI W KONFERENCJI UDZIAŁU NIE WEŹMIE.

Rzym, 13 lipca. (PAT). Delegacji włoskiej na konferencję londyńską przewodniczyć będzie minister skarbu, De Stefani. W skład delegacji wchodzą minister gospodarki de Nava, ambasador włoski w Londynie Della Toretta, delegat włoski w komitecie Dawesa Tirelli, dalej komisarz dla spraw zobowiązań b. państw nieprzyjacielskich Joung, jeden z szefów sekcji ministerjum skarbu, dyrektor Credito Italiano, generalny sekretarz delegacji włoskiej w komisji odszkodowań oraz włoski przedstawiciel w komisji nadreńskiej.

Amnestja we Francji.

Paryż, 13 lipca (PAT). — Herriot zwrócił się wczoraj z apelem do izby, o przyspieszenie obrad nad sprawą amnestji, tak aby sprawa ta została załatwion jeszcze przed jego wyjazdem do Londynu. Premjer zaproponował odbycie posiedzeń w niedzielę i poniedziałek pomimo święta narodowego. Izba propozycję tę przyjęła.

AMNESTJA DLA CAILLAUX I MALVY'EGO.

Paryż, 13 lipca (PAT). — Izba kontynuowała nocą dyskusję w sprawie amnestji. 310 głosami przeciw 202 przyjęto artykuł, przewidujący amnestję dla Caillaux i Malvy'ego.

Konferencja Małej Ententy.

NINCZICZ O ROLI MAŁEJ ENTENTY.

Prga, 13 lipca (PAT). P. R. — „Ceske Slowo" ogłasza wywiad z Nincziczem, który oświadczył, że Mała Ententa stanowi niezbędny twór polityczny, powołany do stworzenia w Europie środkowej atmosfery pokoju i ładu. Istniejące w łonie Małej Ententy porozumienie w sprawie wszystkich kwestji z dziedziny polityki europejskiej, a w szczególności porozumienie w stosunku do zagadnienia odszkodowań i do Ligi Narodów — świadczy dostatecznie o konieczności utrzymania Małej Ententy w jej obecnej formie i z jej obecnemi tendencjami. Motywy, które zdecydowały o utworzeniu się Małej Ententy, zmuszają ją dziś do utrzymania zdobytych pozycji i do uzupełnienia jej programu punktami, wynikającemi z interesów ekonomicznych. Państwa bowiem Małej Ententy pragną w tej dziedzinie ujawnić tę samą solidarność, jaka cechowała je w odniesieniu do wszelkich innych spraw.

„Ceske Slowo" zauważa od siebie, że na praskiej konferencji Małej Ententy osiągnięto w sprawie odszkodowań porozumienie, wagi, którego dowodzi choćby fakt, iż nie ograniczono się do państw, zainteresowanych, lub do konkretnych zagadnień z dziedziny odszkodowań. Porozumienie obejmuje również sprawy długów międzysojuszniczych i zobowiązań, wynikających z traktatów pokojowych. To też — zaznacza dziennik — narady Praskie winny być uważane jako przygotowanie nietylko do konferencji londyńskiej, lecz wogóle do wszystkich przyszłych konferencji, które zajmowałyby się temi sprawami.

Wiedeń, 13 lipca (JAT). — W rozmowie z korespondentem „Neue Freie Presse" Ninczicz oświadczył, że jest zadowolony z wyników konferencji praskiej. W kwestji stosunku do Rosji Ninczicz wskazał na to, że uchwały białogrodzkie, aby każdemu członkowi Małej Ententy pozostawić swobodę działania, zostały utrzymane. Co się tyczy stosunku Jugosławji do Rumunji, to ujawniły się wprawdzie pewne trudności przy wytykaniu granicy w Banacie, jednakże sprawy te obecnie zostały już załatwione. W sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów Ninczicz oświadczył, że jeszcze nie nadszedł czas załatwienia tej sprawy. Jeżeli jednak Francja i Anglja porozumią się w tej sprawie, to Mała Ententa nie będzie miała nic przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi. Co do działalności Radicza w Rosji i zagranicą, Ninczicz zauważył, że akcji tej nie przypisuje większego znaczenia.

SPRAWA BESARABSKA.

Wiedeń, 13 lipca (PAT). — Praski korespondent „Neue Freie Presse" dowiaduje się z kół konferencji praskiej, że wprawdzie podczas oficjalnych obrad nie omawiano sprawy Besarabji, jednakże wszyscy trzej ministrowie w prywatnych rozmowach poruszali tę sprawę.

Praga, 13 lipca. (PAT). Minister Duca odjeżdża jutro do Bukaresztu, Minister Ninczicz powraca do Białogrodu przez Wiedeń.

Wyjazd Hughesa do Europy.

Waszyngton, 13 lipca (PAT). P. R. — Sekretarz stanu Hughes odjechał wczoraj do Anglji. Hukhes zabawi w Londynie do 25 b. m., poczem uda się do Paryża.

Wojna domowa w Brazylji.

AKCJA WOJSK RZĄDOWYCH.

Rio de Janeiro, 13 lipca. (PAT). Komunikat oficjalny donosi, iż wojska rządowe kontynuują z powodzeniem akcję przeciwko powstańcom.

Wiedeń, 13 lipca (PAT). — Tutejsze poselstwo brazylijskie ogłasza następujący komunikat: Koszary w głównym ośrodku ruchu rewolucyjnego zostały otoczone przez wojska rządowe. Wojska wysłane do San Paulo są już skoncentrowane. Atak na powstańców rozpoczął się. Położenie powstańców staje się coraz trudniejsze.

Londyn, 13 lipca (PAT). — Reuter. Wedle depesz, nadeszłych z Rio de Janeiro potwierdza się pogłoska, że major Oclinger, rzekomy szef sztabu armji powstańczej, został wzięty do niewoli.

Po zamachu na Zaglula Paszę.

STAN ZDROWIA ZADAWALAJĄCY.

Kair, 13 lipca (PAT). — Rana zadana Zaglulowi Paszy okazała się powierzchowna. Stan rannego zdawalający.

Zgon Jana Federowicza.

Kraków, 13 lipca. (PAT). Dziś, w niedzielę, dnia 13 lipca b. r. zmarł tu Jan Kanty Federowicz, prezydent miasta Krakowa.

Pogrzeb ś. p. J. K. Federowicza odbędzie się w Krakowie we wtorek dn. 15 lipca b. r.

Z powodu zgonu prezydenta miasta z gmachów miejskich, szkół i zakładów miejskich powiewają żałobne chorągwie.

Ś. p. Jan Kanty Federowicz urodził się w Krakowie 6 sierpnia 1858 r. gdzie też ukończył akademję handlową. Następnie udał się na studja do Francji, a po powrocie do kraju osiadł na stałe w Krakowie.

W roku 1905 ś. p. J. K. Federowicz został wybrany do galicyjskiego sejmu krajowego. 6 marca 1918 roku wybrany został prezydentem miasta Krakowa, a od r. 1919—1922 był posłem do sejmu ustawodawczego, przyczem piastował godność prezesa klubu Pracy Konstytucyjnej.

Zjazd powiatowy P. P. S. powiatu warszawskiego.

Zjazd wyznaczony na godz. 11-tą rozpoczął się dopiero po godz. 12-tej, poprzedził go bowiem Zjazd powiatowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych, na którym składane było sprawozdanie z ogólnokrajowego Zjazdu Związku.

Zjazd P.P.S. obradował w uroczyście przyozdobionej sali Zw. Metalowców (Leszno 53). Nad stołem prezydjalnym powiewały sztandary: Powązkowskiej organizacji P P.S., związku Metalowców oraz dzielnicy Jerozolimskiej P.P.S.

Przybyło delegatów: z Pruszkowa 14, z Ożarowa 1, z Henrykowa i okolicy (gm. Jabłonna) 5, z Kaczego Dołu 1, ze Świdra 2 oraz z gmin: Jeziorna5, Blizna 3, Falenty 4, Cząstków 2, Nowa Iwiczna 2, Skorosze 1. Oprócz tego było obecnych 10 gości z poza obszaru powiatu warszawskiego.

Po zagajeniu Zjazdu przez delegata OKR. Warszawa Podmiejska, przyjęto jednogłośnie gorącemi oklaskami następującą rezolucję:

„Pierwszy Zjazd powiatowy PPS. powiatu warszawskiego przesyła pozdrowienia oskarżonym w procesie krakowskim towarzyszom, ofiarom wspólnych walk proletarjatu polskiego.

„Zjazd wzywa wszystkie organizacje robotnicze w powiecie warszawskim do urządzenia zbiórki pieniężnej na rzecz rodzin tych towarzyszy".

Do prezydjum Zjazdu powołano: na przewodniczącego tow. Roberta *Hoffmana*, przewodn. Oddziału Związku Pracowników Inst. Użyt. Publicznej w Pruszkowie; na asesorów tow. Stefana *Piątkowskiego*, robotnika huty szklanej w Ożarowie i Ant. *Szydłowskiego*, robotnika z fol. Obory (gm. Jeziorna); na sekretarza tow. Jana *Jakubowskiego*, robotnika Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie.

Dalej nastąpiły powitania: w imieniu Zw. Robotn. Rolnych witał Zjazd tow. *Pawłowski;* obszerne przemówienie w imieniu Zw. Metalowców wygłosił tow. *Rączka*, podkreślając konieczność ścisłej łączności między partją socjalistyczną a związkami zawodowemi, oraz wskazując, iż koniecznem jest, aby przywódcy partji liczyli się zawsze z dążeniami mas robotniczych. Od związku Odzieżowego i od Bundu nadeszły listy powitalne.

Wczasie przerwy odbyła się w ogrodzie wspólna fotografja uczestników Zjazdu, poczem otwarto ponownie obrady. Zabrał głos poseł tow. *Pragier*, wyjaśniajac w dłuższem przemówieniu cele i dążenia PPS, oraz podkreślając konieczność współdziałania robotników miejskich i wiejskich.

W następnych przemówieniach poruszono szereg doniosłych spraw organizacyjnych, poczem Zjazd zamknięto.

Po Zjeździe odbyła sie konferencja powiatowa, w której wzięli udział delegaci organizacji z Pruszkowa, Ożarowa, Henrykowa i Kaczego Dołu.

***

Zamówione fotografje uczestnicy Zjazdu będą mogli odebrać w biurze Zw. Rolnego (oddział Warsz.), Leszno 53.

***

Podziękowanie.

OKR. Warszawa-Podmiejska, składa niniejszym serdeczne podziękowanie dzielnicy Jerozolimskiej PPS. i Związkowi Metalowców za użyczenie sztandarów na Zjazd PPS. powiat. warszawskiego oraz sekretarzowi Zw Metalowców tow. Rączce i gospodarzowi lokalu tow. Dobieckiemu za gorliwą pomoc okazaną przy urządzeniu Zjazdu

Morderstwo.

Wczoraj o 12-ej w nocy rozegrał się w Mokotowie krwawy dramat rodzinny. W domu przy ul. Włodarskiej 7, Antoni Muc, ślusarz-mechanik z lotniska wojskowego, posprzeczał się z żoną i jej siostrą Anną Sową (30 lat), które robiły mu wymówki, oskarżając go o zdradę małżeńską. Muc, zdenerwowany sprzeczką, wyjął nagle rewolwer i dał cztery strzały. Żona zdołała zbiec a siostra jej raniona w szyję i obojczyk padła trupem. Zabójca zbiegł. Zamordowana osierociła męża i troje dzieci.

Ze stosunków w radomskiej dyrekcji kolejowej

Nadużycia na kolei dojazdowej Jędrzejów—Szczucin.

Do szeregu dalszych nadużyć p. Wroczyńskiego należą jeszcze następujące:

Przy wyprawianiu materjałów dla ogrodzenia ogrodów, zbudowania trzech altan i zwierzyńca dla drobiu i trzody „familji" *pracowało przez dwa miesiące kilkunastu cieśli i stolarzy* na obrabiarkach drzewa, zaś samo ogrodzenie i zbudowanie *trwało cały miesiąc* — oczywiście pod nadzorem „technika" p. Kuleszy!

W tym samym czasie budujący się most na 19 kl. *pozostawiono bez nadzoru technicznego*. Od 27 marca do 1 maja br. most nie mógł być wykończony, gdyż cieśle, *najęci z pobliskich wiosek*, nie mający pojęcia o budowie takich mostów dwa razy go wykończali, lecz *za każdym razem źle*, że przejście parowozu *było niebezpieczne!* Dotychczas most ten jest ciągle przerabiany. Zużyte dotychczas na ten cel materjały przy innem kierownictwie starczyłyby na wybudowanie dwuch takich mostów.

Zarządzenia p. Wroczyńskiego są nieraz tak bezmyślne, że wywołują katastrofy *i przynoszą straty Państwu*. Np. rozporządzenie zniesienia meldowań pociągów ze stacji nieobsadzonych *miało taki skutek że zostały rozbite dwa pociągi, zabity maszynista a kilku rannych!*

Albo np. parowóz kolei wąskotorowej (60 ctm.) nie może robić więcej, jak 90 klm. na dobę, tymczasem p. Wroczyński zarządził, iż parowóz ma robić *208 klm. na dobę*, przez co parowozy się rujnują. Uwagi kierującego działem mechanicznym nic pomagają i zarządzenia jego w warsztatach są stale ignorowane!

W warsztatach działu drogowego buduje się meble, rzekomo dla stacji Hajdaszek w rzeczywistości zabiera je technik p. Kulesza, a stare graty p. Kuleszy gorączkowo się reperuje i wymienia na nowe; stare wędrują do stacji Hajdaszek, a nowe do mieszkania p. Kuleszy. Zachodzi tylko pytanie, skąd p. kierownik *czerpie na to kredyty?!*

Dla dogodzenia swemu protegowanemu Pieczabie, który nie wiadomo skąd przybył dla objęcia stanowiska przodownika, wyrzucił Wroczyński *wśród zimy na dwór robotnika stałodziennego Polewczaka — bez uprzedzenia!* Dopiero na interwencję rewizora ruchu, p. Kuszczyńskiego, Polewczakowi zezwolono umieścić się w poczekalni.

Rozpanoszenie się krewnych i znajomych na kolejce doszło do tego stopnia, że zawiadowca stacji Hajdaszek, Girajtys, który dopiero w Polsce nauczył się pisać i czytać, zażądał od przodownika Stępnia aby mu dał robotników *do uprawy ogrodów*, a gdy ten odmówił, Girajtis począł wrzeszczeć. *„Milcz, bo tylko pisnę kierownikowi, a już cię niema"!*

Tych parę faktów może wystarczy. Cała ta „oszczędnościowa" gospodarka wytwarza coraz większy deficyt i straty! Spodziewamy się, że M.K.Ż. zarządzi *natychmiast surowe śledztwo!*

Rozmaitości.

Najmniejsze aparaty radjotelefoniczne.

W Ameryce sprzedają kieszonkowe aparaty radjotelefoniczne wielkości pudełka od zapałek.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej zwraca się do Was o zbieranie składek na rzecz ofiar krakowskich. Po wypadkach w listopadzie roku ubiegłego w Krakowie, liczne rodziny robotnicze zostały pozbawione opieki i chleba — z powodu śmierci tych, którzy padli na ulicach Krakowa, lub uwięzienia tych, którzy stoją dziś przed sądem. To też Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. zwróciła się do całego polskiego proletarjatu z wezwaniem o pomoc materjalną, a obowiązkiem każdego świadomego towarzysza jest na to wezwanie czynnie odpowiedzieć. Gdy padł w Warszawie tow. Kałużyński, a wielu robotników warszawskich zostało rannych, składki na rzecz ofiar naszych popłynęły z całej Polski, przyczem naczelne miejsce zajmował Kraków. Z Krakowa płynęły wtedy składki bardzo obfite. Dziś głos ma Warszawa. Dziś Warszawa ma obowiązek dać wyraz tym uczuciom, ma obowiązek zamanifestować solidarność robotniczą. Niech więc popłyną ofiary choćby najdrobniejsze na rzecz robotników krakowskich. Niech w każdym z nas odezwie się braterskie uczucie łączności i wspólności sprawy, niech każdy z nas przez składkę przemówi na rzecz idei robotniczej, niech każdy z nas choć w drobnej mierze spłaci dług, jaki mamy wobec ofiar krakowskich, które są ofiarami całego ruchu robotniczego w Polsce.

Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje nasza sprawa!
Niech żyje socjalizm!

W. O. K. R. P. P. S.

Do zbierania składek została przez O. K. R. P. P. S. powołana komisja, w skład której weszli tow. tow.: Łuba, Fidziński, Szwelbachowski, Buliński, Preiss. Składki kierować prosimy do administracji „Robotnika" lub do W. O. K. R.

Wtorek dn. 15 lipca.

Okręg. Sąd partyjny. W lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimska 6) o godz. 7 m. 15 wiecz. odbędzie się posiedzenie Sądu.

Komitet pomocy więźniom politycznym w Rosji. Zebranie komitetu odbędzie się dziś dn. 14 b m. o godz. 6 punktualnie w lokalu O. K R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6. Członkowie komitetu i przedstawiciele Zw. zaw. winni przybyć koniecznie.

Ruch zawodowy

Centralny Związek robotników przemysłu spożywczego. Sekretarjat I Oddz. piekarzy Zw. zaw. rob. przem. spożywczego zawiadamia, iż wszelkie upoważnienia wydane członkom Zarządu dzielnicowym, oraz mężom zaufania z dniem 15 lipca 1924 r przestają być ważne. Natomiast ważne będą tylko z datą po 15 lipca r. b z podpisami przewodniczącego Ciesielskiego i sekretarza Kowalskiego.

Ze Związku włóknistego. Dziś dn. 14 b. m., o godz. 5 po poł., w lokalu Wolska 54, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk pończoszniczych. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

We wtorek o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie delegatów fabryk wstążkowych

Związek spożywczy. We wtorek dn. 15 b m., o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Stanioch, Grymin, Laskowski, Ulman, Marks i Bluczyć

Walne zebranie oddz. Warszawa Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m o godz 8-ej wiecz., w lokalu własnym Związku przy ul Zielnej nr. 25. Na porządku dziennym: 1) Sprawa bezrobocia. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku za okazaniem legitymacji.

Związek zawodowy farmaceutów - pracowników. Kursy przygotowawcze przy Zw. zaw. prac farm. (Bracka 18 m. 30) dla uczniów aptekarskich do egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczną się dn 5 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja Związku od godz 9 — 3 po poł.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukierniczego zawiadamia członków, że w dniu 28 lipca br o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Zielna 41, odbędzie się walne półroczne sprawozdawcze zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania: z ogólnej działalności Związku, kasowe, pośrednictwa pracy, bibljoteczne. 2) Wybory uzupełniające Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie regulaminów: zapomogowego i pośrednictwa pracy. 4) Sprawozdania z oddziałów. 5) Sprawa zjazdu.

O ile na godz. 6-tą nie przybędzie dostateczna ilość członków, zebranie rozpocznie się o godz. 7-ej bez względu na ilość obecnych członków.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R

Konkurs orkiestr robotniczych.

Zarząd oddziału warszawskiego T. U. R. komunikuje, iż termin konkursu przesunięty został na dzień 21 września na godz. 5 — 7 po poł. i odbędzie się na rynku Starego Miasta. Jednocześnie dn. 15 lipca we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu T U R., Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się konferencja przedstawicieli orkiestr w sprawach technicznych konkursu Wszystkie orkiestry robotnicze proszone są o przysłanie swych przedstawicieli.

Nowa broszura T. U. R.

Już ukazała się broszura tow. posła K. Pużaka o nowej ustawie o ochronie lokatorów Broszura zawiera całkowity tekst ustawy oraz szczegółowe objaśnienia, tłumaczące poszczególne punkty ustawy. Przystępna cena 20 gr. umożliwia nabycie tej niezbędnej broszury każdemu robotnikowi.

Broszurę nabywać można w Sekretarjacie T U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 5 — 7 p.p.

T. U. R.

Szkoła letnia.

Dnia 1 sierpnia Zarząd Główny T U. R. otwiera na wsi w Czarnocinie (koło Koluszek) 2-tygodniową szkołę letnią na temat ogólny: „Polska współczesna". Program wykładów obejmuje: geografja gospodarcza Polski, ustrój polityczny, samorząd, szkoła i oświata, ruch robotniczy, zawodowy, spółdzielczy i polityczny, ruch socjalistyczny, Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodówki robotnicze.

Koszty, oprócz podróży, wyniosą 3 złote dziennie, czyli 42 złote za cały kurs.

Zapisy przyjmuje do dnia 15 lipca i szczegółowych informacji udziela Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7); przy zapisie wpłacać należy 20 złotych na rachunek kosztów.

Kandydaci muszą posiadać rekomendacje Oddziałów T. U. R., bądź też Komitetów Okręgowych P. P. S., Związków Klubowych lub Kooperatyw.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°, najniższa 11°. W Zakopanem pogodnie, temperatura rano 13°, najwyższa 16°, najniższa 4°, wiatr W-4 m/sek.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Doroczne Walne Zebranie Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego. W lokalu Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego przy przepełnionej sali odbyło się doroczne Walne Zebranie. Po przemówieniu prezesa p. H. Szczyglińskiego powołano na przewodniczącego p. Władysława Skoczylasa. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazało rozkwit Towarzystwa jak pod względem działalności kulturalnej, tak i towarzyskiej Nowy statut Towarzystwa został opracowany i przez Ministerjum zatwierdzony. Zarząd, spełniając uchwałę zeszłorocznego Walnego Zebrania, powołał do życia Związek Zawodowy Artystów Malarzy, oraz zainicjował sanację stosunków artystycznych. Ostatnie Towarzystwo brało czynny udział w organizowaniu walki artystów o słuszne ich prawa w Zarządzie Tow. Zachęty, wchodząc w ścisły kontakt ze stowarzyszeniami artystycznemi całego kraju i w tym punkcie swej działalności Zarząd spotkał się z uznaniem ogółu artystów całej Polski.

Po wyrażeniu podziękowania ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyborów. Na prezesa wybrano jednogłośnie ponownie p. Henryka Szczyglińskiego. Do Zarządu przez aklamację powołani zostali: pp Dionizy Bojarunas, Stefan Bukowski, Teodor Niemira, Zofja Stankiewiczówna, Stanisław Szygell i Eugenja Waśniewska. Na zastępców: p. p. Marja Mrozowska i Józef Ryszkiewicz. Zebranie mianowało na członków honorowych Towarzystwa senjorów malarstwa polskiego: pp. Jana Rosena, Antoniego Piotrowskiego i Józefa Ryszkiewicza.

Stypendjum dla lekarza. Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warsz podaje do wiadomości, że jest do nadania stypendjum im. Dr. Maurice Leprince'a z Paryża w wysokości 5.000 fr. francuskich w celu umożliwienia lekarzom polskim studjów naukowych w Zakładach i Klinikach w Paryżu.

Lekarze, ubiegający się o te stypendjum muszą biegle władać językiem francuskim i winni złożyć w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warsz. podanie z następującemi załącznikami: a) curriculum vitae, zawierające przebieg dotychczasowej pracy lekarskiej kandydata, b) program projektowanej pracy w Klinikach w Paryżu, 3) zobowiązanie przedłożenia szczegółowego sprawozdania z wyników studjów w Paryżu, 4) odbitki prac naukowych.

Termin składania podań od 5 do 20 września b r.

Na linji Kutno-Strzałkowo. Dyrekcja Kolei Państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że do czasu odbudowy mostu na klm. 71,6 na szlaku Patrzyków-Konin linji Kutno-Strzałkowo, oprócz kursującej dziennej pary pociągów osobowych pomiędzy Kutnem i Strzałkowem względnie Poznaniem z obowiązkiem przesiadania się podróżnych na uszkodzonym moście, zaprowadzone będzie od dnia 15 b. m. przesiadanie się podróżnych bez bagaży w tymże miejscu dla drugiej pary pociągów nocnych tejże komunikacji. Pociągi te kursować będą w rozkładzie następującym:

1) P N. 1351-a Kutno odjazd 23,20 most na klm. 71,6 przyjazd 2,25, przesiadanie się, odjazd 3,10, Strzałkowo przyjazd 5,25 i Poznań przyjazd 7,40 i

2) Poc. N. 1314-a Poznań odjazd 19,30, Strzałkowo odjazd 22,25 most na klm. 71,6 przyjazd 2,15, przesiadanie się, odjazd 3,00, Kutno przyjazd 6,00.

WYPADKI.

Wypadek czy zbrodnia? W glinianках przy ul Karolkowej (na tyłach elektrowni tramwajów miejskich) woda wyrzuciła na brzeg zwłoki mężczyzny w ubraniu. W topielcu poznano 43-letniego Józefa Kurowskiego, robotnika. Kurowski wyszedł z domu w ub środę i więcej nie wrócił. Na razie nie ustalono czy Kurowski będąc pijany sam wpadł do glinianek, czy też może został wepchnięty przez jakiegoś zbrodniarza.

„Wzorowy" dozorca. Posterunkowy II komisarjatu kolejowego Józef Nowiński, pełniąc służbę przed Komorą celną na dworcu gdańskim zauważył wychodzącego z Komory podejrzanego mężczyznę, którego zatrzymał celem obrewidowania. W czasie rewizji przy zatrzymanym znaleziono 10 tuzinów łyżek stołowych z białego metalu oraz butelkę esencji octowej pochodzące prawdopodobnie z kradzieży na Komorze celnej. Zatrzymanym okazał się Józef Stefański dozorca Komory celnej, do którego obowiązków należało pilnowanie towarów przed kradzieżą. Stefański tłumaczy się, że wyżej wymienione rzeczy znalazł na rampie i przywłaszczył je sobie.

Tragedja życiowa. W domu Nr. 17 przy ulicy Rybaki 21-letnia Helena Jaglarska usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się kwasem siarczanym. Po przepłukaniu żołądka, Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha.

Ujęcie „pajęczarza". W bramie domu Nr 15 przy ul. Twardej dozorczyni tego domu Małgorzata Wójcikowa ujęła złodzieja specjalistę od okradania strychów, czyli t. zw. „pajęczarza" Szczepana Osińskiego, przy którym znaleziono ukryte pod marynarką dwie sztuki bielizny męskiej jeszcze mokre skradzionej z poddasza w tymże domu a należącej do Łaji Warszawskiej.

Rozbiegany koń. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej zaprzężony do powoziku artysty Stefana Halperna, koń, przestraszony widokiem samochodu, poniósł ul Królewską w stronę ul. Granicznej, wyrzucając po drodze powożącego artystę Halperna. Przechodzący wówczas ul. Królewską przod. 8-go komisarjatu Sadowski stanął na środku jezdni i, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, schwycił konia za lejce a następnie za uzdę tak silnie, że natychmiast osadził go na miejscu. Przechodnie, świadkowie tego bohaterskiego czynu przodownika, który w ten sposób nie dopuścił do żadnego wypadku na ruchliwej ulicy, zrobili mu owację.

Przejechany przez samochód. Przy ul. Modlińskiej Nr 23 na Pelcowiznie samochód osobowy Nr. 17426 prowadzony przez inżyniera Michała Grabskiego przejechał 7-letniego Moszka Weintrauba. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz wstrząs i przewiózł chłopca do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Wypadek w cyklodromie. Przy ul. Białostockiej Nr. 14 w cyklodromie uczący się jeździć na rowerze 14-letni Dawid Zylberberg spadł z roweru i złamał prawe udo. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala żydowskiego na Czystem.

Zderzenie samochodów. Na ul. Wolskiej wprost domu Nr. 103 samochód prywatny Nr. 134 prowadzony przez szofera Marjana Golanta zderzył się z samochodem wojskowym Nr. 223 prowadzonym przez szofera szeregowca Wacława Szymańskiego. Skutkiem zderzenia samochód wojskowy uległ częściowemu rozbiciu. Wypadku z ludźmi nie było.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Nieprzyjaciółka"

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F" Winawera

Teatr Polski i Mały zamknięte na przeciąg paru tygodni z powodu remontu. Przedstawienia w Polskim będą wznowione 6, w Małym 9 sierpnia.

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz się pan ożenić"

Teatr Nowości. Codziennie z udziałem artystów „Qui pro Quo" „Pipman szaleje".

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta".

Teatr Praski. Codziennie „Za oceanem".

Teatr Stańczyk. Dziś ostatni dzień doskonałego programu „Koszałki-opałki".

Teatr Powszechny. Dziś wodewil według Schobera przez Wacława Olszewskiego „Nowa podróż po Warszawie".

W Bagateli program składany z udziałem artystów Qui-Pro-Quo.

Ptak Niebieski. Dzisiaj całkowita zmiana programu W drugim programie „Ptaka Niebieskiego" znajduje się „Katarynka", „Holenderska porcelana" i inne numery, stanowiące perły repertuaru „Ptaka Niebieskiego"

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.